

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Dnia 14go Stycznia zaczęły się w Izbie Deputowanych rozprawy nad (umieszczonym w 203cim numerze przeszatoroczney gazety naszej) projektem do prawa względem zaciągu do wojska. P. Josse Beauvoix twierdził: „Sam tylko dobrowolny zaciąg do gwardyi Królewskiej, do iazdy, artyleryi i do inżynieryi, nie dostarcze nigdy potrzebnych ludzi zdalnych; w szczególności zaś zaciąg do gwardyi, powinien bydź nagrodą. Wszędzie więc potrzeba będzie uciekać się do przymuszonych zaciągów, a przytem będzie musiał popis (revision) ciągnięcie losów poprzedzać. Proponowany odwód weteranów, dostarczyłby Kraiowi ledwo 50,000, a mnóstwo ludzi żonatych, obarczyłoby Rząd ciężarem starania się o wdowy i dzieci onychże. Zamiast dwunastu lat służby (6 w wojsku liniowem, a 6 w odwodzie), lepiej jest wyznaczyć 8 lat służby czynney. Coroczne zaciąganie 40,000 ludzi wzmiesie przy końcu lat ośmiu liczbę 320,000 ludzi, a z istnjącymi już legionami 400,000 ludzi, z którychby półowę do służby czynney, a półowę do odvodu użyć można. Prawo posuwania na wyższe stopnie, jest z resztą prerogatywą Korony; nowe atoli prawo nadać Królowi tylko trzecią część owej władzy, iaką konstytueya z roku Villgo pierwszemu Konzulowi nadawała. Ministerium chce albo władzę Królewską rozszerzyć, a w takim razie nie powinno było w roku 1816 tak wielu przyiaciół Królewskich przez podeyrzliwość o ich wierności krzywdzić; albo chce działać konstytucyynie, a zatem nie powinnyby tyle praw wyjątkowych robić; albo nareszcie chce demokracyi przewagę zjednać, a w takim razie powinnyby się strzedz owych, którzy pod płaszczykiem demokracji, przywiązanie swoje do przywłaszczania ukrywają, i nie powinnyby się trzymać polityki, uleganie której utworzyłoby władzę nad władzą Królewską.“ Mowca zakończył mowę swoją proponując poprawy odpowiadających, albowi też odrzuceniem projektu do prawa, i jeżeliby popraw nie przyjęto.

P. Bondi głosował za projektem, iedna-

kowoż z odmianami następującemi: „Gwardya powinna tworzyć się częścią przez dobrowolne zaciągi, częścią przez wybor ludzi najlepszych, którzy przynajmniej 5 lat służyli; iazda zaś, artylerya i inżynierya powinna tworzyć się częścią przez zaciąg ochotników, a częścią przez wolny wybor losowy z ludzi młodych do wojska przeznaczonych, którzy potrzebne przymioty posiadają. Równie, iak wszystkie ciężary krajowe, powinnyby Izby takż i rozną ilość wojska zaciągnąć się mającego, osobnemi postanowieniami uchwalać. W ciągu ich posiedzeń powinien Król mieć prawo wydawania odezwy, któraby się co do dzielności, ostateczney uchwały Izby równała. Odwód weteranów należałoby utrzymać, ponieważ na oszczędność, ile możności największą, pamiętać potrzeba. Tytuł Vlsty prawa jest z resztą kamieniem kończącym całą budowę; zabezpiecza bowiem uznane w ście trzecim konstytucyi prawo każdego Francuza, co do osiągnięcia wszelkich godności i stopni. Prawo to powinnyby przez prawne urządzenie bydź zabezpieczouem, i nie powinno zależeć od dowolności rozkazów. Przez ten projekt hołdował Król samym nawet zasadam Rządu reprezentacyynego, i zasługuie przeto na wdzięczność Narodu. Prawne posuwanie się na wyższe stopnie dawało Francyi od lat 23ch Officerów nie tylko najwaleczniejszych, lecz takż i najsławniejszych; można więc od dowolności lepszych spodziewać się skutków?“

P. de Caumont oświadczył, że się podobrowolnych zaciągach małego spodziewa skutku, gdyżby największa część ludzi młodych czekała sposobności najmowania się za zastępców. Legiony departamentowe zdają się popierać zbiegostwo i nieposłuszeństwo, a to przez iednoczenie się z ziomkami, tymże samym duchem tchnącemi. O legionistach weteranach sądził, iżby ci dla okrutney niepewności, w którejby ieszcze przez lat 6 zostawać musieli, ani dzierżawy, ani żon dostać nie mogli, ponieważ to oboje podpadałoby niebezpieczeństwu opuszczenia ich w najpierszej zdarzającej się chwili. — Właściwe zdanie swoje odłożył z resztą P. de Caumont do końca resprawy.

P. de Brigade poczytywał dobrowolne

zaciągi także za niedostateczne, mówiąc: „Dostarczyły one w latach piętnastu tylko 52,000 ludzi; w ostatnich zaś trzech latach, wraz ze szczątkami dawnych batalionów naszych, nie doprowadziły wojska Francuzkiego wyżej nad 50,000 ludzi. Około środka wieku zeszłego składał się etat wojska w czasie pokoju ze 170,000 ludzi; miałoby mniejszym być teraz, gdzie Francya o 5 milionów więcej, aniżeli nadówczas, ludności liczy? Albo spędzimy się tę liczbę przez dobrowolne zaciągi zebrać? Potrzebny jest przeto zaciąg przymusowy, lecz oznaczenie roczney ilości jego do samey tylko Izby należy?“ Z tą poprawką głosował więc za projektem do prawa.

P. de Courtavel był tego zdania, że dobrowolne zaciągi byłyby dostatecznymi, gdyby je tylko dzielnie zachęcać chciano; zaś legiiony weteranów, różne sprawiałyby niedogodności. „Najpierwey (mówił ón) zatrzymywałyby żołnierzy przez całe życie pod chorągiewami; a że tylko z mocy uchwały za granicę swojego Departamentu albo Dywizyi swojej wyruszać powinny, przeto mogłyby przez to w żołnierzach powstać ta myśl, że nie Królowi, lecz tylko prawu winni są posłuszeństwo. Nie przyyszliżbyśmy narzecz do tego, iżby się ci żołnierze wojskiem parlamentowem stali? Zamiast więc z mocy ustawy, położmy raczey te słowa: „z mocy umyślnego rozporządzenia Królewskiego.... Odejmować Królowi prawo posuwania na wyższe stopnie, a ulubione starszeństwo lat w służbie, dla dwóch trzecich części stopni officerskich za prawidło stanowić, znaczyłoby nie tylko prerogatywie Królewskiej ubliżać, lecz także i wszelkie ubieganie się w gorliwość umarzać, wojsku zaś starych Officerów dawać, ponieważżby dwie trzecie części Officerów do stopni Kapitanów lub Szefów batalionowych przed 50ciu latami nie doszły... Coroczne wyznaczanie liczby wojska ze strony Izby, byłoby zresztą niepotrzebnem, ponieważż etat wojska już w budżecie uchwalać musiano: to zaś musiałoby zrzęczać niepewność w urzędzeniu, które dla bezpieczeństwa krajowego i dla własnego honoru stać się powinno.“ Z tych więc powodów głosował przeciwko projektowi do prawa. — Rozsprawy odłożone do dnia 15. Stycznia.

W tym dniu oświadczył się Jenerał-Porucznik, Hrabia Dupont, podobnież przeciwko tworzeniu legiionów z ludzi jednegoż Departamentu, co tak we względzie politycznym niebezpieczną, jako też dla nierówney ludności Departamentów, trudną byłoby rzeczą. „Do tego (mówił) łączy się ieszcze i to, że przez amalgamację młodych ludzi z różnych Pro-

wincyy, w charakter żołnierza korzystna wpaja się mieszanina żywości i stałości. Nazwisko pułk, od czasów Ludwika XIVgo wstawione, będące ieszcze i teraz chlubą pułków jazdy i artyleryi, które się przy niem utrzymały, należałoby także i w piechocie przenosić nad nazwisko legiion, który właściwie liczbę 6000 ludzi oznacza.“

Mowca ten żądał, ażeby służbę legiionistów weteranów na dwa lat ograniczono; obstawał atoli za tytułem Wistym względem posuwania na wyższe stopnie, ponieważ ten więcej, aniżeli rozporządzenie Królewskie, bezpieczeństwa daie; obstawał zaś przytem przeciwko zdaniu Kommissyi, która za uchyleniem tegoż tytułu głosowała. Z resztą oświadczył tylko to życzenie, aby co do stopni Podporuczników, oprócz trzeciej części dla sierżantów przeznaczoney, trzecia część dla wychowawców Szkoły weyshawey, a trzecia część dla wychowawców Kollegiów Królewskich przeznaczoną była, a to dla sprawienia szczęśliwego ubiegania się w gorliwość.

P. Barthe Labastide głosował przeciwko projektowi do prawa, twierdząc, żeby takowy prerogatywom Królewskim co do posuwania na wyższe stopnie ubliżał; do takowego zaś ubliżania sam nawet Król prawa nie ma.

P. Chauvelin mówił: „Prawu względem zaciągów do wojska, powinny dwie zasady za prawidło służyć. Wojsko powinno być dostatecznie licznem, aby Kray od napałów zastaniało; nie powinno zaś być nader licznem, aby przychodom żadnego niepotrzebnego ciężaru, wolności publiczney żadnego widoku przerażającego, a dumnemu Monarsze żadnego środka do zawoiowań nie nastęrczało. Z tych więc powodów wnosil za rzecz potrzebna, ażeby Minister Woynyswój budżet co do ludzi, tak, iak Minister Przychodów swój budżet pieniędzy, Izhom dla roztrząśnienia pobudek i dla prawnego uchwalenia do wybraniażądanej liczby ludzi, przełożył.“ Nakoniec ubolewał nad tem, że nowe prawo nie zmienia wcale gwardyi narodowej, która nie tylko dla wielkiej gorliwości swojej prawnego godną jest uznania, i stałej organizacji w naywyższym stopniu potrzebuie, lecz nader naywyborniejszy i naystraszniejszy odwód składu, ponieważ stosownie do każdoczesney potrzeby Państwa, już to cały Naród dla obrony Oyczyzny pod bronią stawia, już znou w czasach pokoju, do zmniejszania zaciągów i do znakomitego zmniejszenia etatu samegoż wojska, sposobność nadarza.

P. de Salaberry poczytywał nowe prawo za nader antimonarchiczne, za nader antikonstytucyjne, i za nader niepolityczne: „Dla

dobrych przyczyn (mówił) nie chcę wchodzić w widok ostatni, labo mi wiadomo, że dawni żołnierze o tem tylko myślą, aby chorągwie swoje jeszcze raz na wałach stolic Europejskich zaszezepić. Lecz antimonarchiczną jest ta ustawa, ponieważ waży się od bezpośredniego zawiadowania i nagrody tronu uchylać wojsko, które się wojskiem Królewskim zowie, i do którego Król uśmiechając się mówić musi: „Znam was! spuszczałem się na was!“
Ponieważ daleki, w każdym Powiecie tworzy kompanie weteranów, to jest ludzi, których sława Europie jest znaną, których atoli obłąkanie Francya oplakuje; ponieważ nakoniec nieprzyjaciółom Króla, prawości i konstytucyi ułatwia środki do osiągnięcia swojego ulubionego pragnienia wojska nie szczególnie tylko narodowego, lecz wojska unarodowionego; wojska, któreby wpływowi i dumie pierwszego nadarżającego się Wodza uległo, skoroby go ten imieniem Narodu i prawa w poruszenie wprowadzić umiał... Tak jest! (zawołał). Z otwartem czołem występuje spisek przeciwko prawości (legitymité)... a co ten spisek we względzie cywilnym przez usunięcie nawierniejszych przyjaciół Królewskich zdziałał, toż samo pragnie także i w wojskowości dokazać. Żołnierze anarchii nie mogą na tron pierwej uderzyć, dopóki nie zabraknie żołnierzy z dnia 10go Sierpnia, którzy go bronili... Jeszcze tylko rok ieden, a jeniuszowi złości powiedzie się postawić Rząd bezprawny na rozwalinach prawości i konstytucyi.

Balszą rozprawę nad tym projektem, odłożono znowu do dnia następującego.

W ł o c h y.

Od niejakiego czasu wzmożły się bardzo rozboje w Prowincjach Królestwa Neapolitańskiego. Wielu posiadaczów dóbr nie miało już bezpieczeństwa w dworach swoich, i uciekało z różnych stron Królestwa z majątkiem swoim do Neapolu. Rząd chwycił się najstosowniejszych środków przeciwko tej zbrodni. Ponieważ rozbojnicy Prowincję Lecce za główne gniazdo swoje obrali byli, przeto wysłano tam oddział wojska pod sprawą Jenerała Churcha, i zmieniono oraz kilkunastu Urzędników cywilnych. Według domysłów z Neapolu pod dniem 15. Stycznia, przywrócono zupełnie spokójność i bezpieczeństwo przez te środki. Jenerałowie Carascosa i Celetta położyli szczególniejsze zasługi, przez dopełnienie w innych Prowincjach zleceń tegoż samego rodzaju. Osoby, które się z ruchomym majątkiem swoim do Neapolu schreniły, powracają teraz do domów swoich. Spodziewają się, że Rząd schwy-

tanych bandytów iak naysurowiey ukarze, ile że rozszerzenie się rozbojów, po największej części wielkiemu pobłażaniu miejscowych Władz cywilnych i sądowych przypisują.

W Państwie Papieżkiem przedsięwzięto także bardzo surowe środki przeciw rozbojom, które się w czasach ostatnich tak bardzo na gościńcach wzmożły. Gubernator Rzymu Pacca, położył już, iako Naczelnik Policji, wielkie zasługi przez usiłowania swoje w chwytaniu najznajomszych band rozbojniczych.

N i e m e y.

Kilkunastu proskrybowanych w Oyczyźnie swojej Francuzow, zjechało było do Frankfortu nad Menem pod dozorem Urzędnika Policji, który oddał ich pod dozór tameczney Policji. Gdy wielu z nich, nie mając żadnych środków utrzymania się, nie było w stanie żywienia się w oberzach, w których iu wysiadzł kazano, przeto spadło w miasto Frankfort staranie utrzymania onychże, bez nadziei odzyskania czynionych w tej mierze wydatków. W tymże samym czasie podał Hrabia Reinhardt, Poseł Francuzki, kilka Not do Magistratu Frankfortskiego, domagając się spiesznego oddalenia znajdujących się w mieście i okolicy jego proskrybowanych Francuzów. Zamiar przebywania ich tamże nie był inny, iak tylko ten, że czekali na pieniądze do dalszej podróży swojej potrzebne; Magistrat Frankfortski musiał więc tym bez grosza zostającym ludziom, pozwolić na krótki czas przytułek.

Prośba Obywateli Niemieckich do Seymu Niemieckiego o zaprowadzenie Konstytucyi w całych Niemczech, puszczona była w obieg także i w Kraiu Nadreńskim W. Xięstwa Heskiego, lecz zyskała mało podpisów, osobliwie po wsiach. Gazeta Mogunczka uściłiła z tego powodu następujący opis szczęścia mieszkańców tego W. Xięstwa:

„Przyczyna zaprzeczenia tych podpisów nie pochodzi z niewiadomości tego dobra, do osiągnięcia którego owa prośba zmierza; lecz pochodzi z przekonania o istotnem używaniu praw, któreby nam konstytucyja z Niemiec, teraz trudno zaręczyć mogła. My, Hessowie Reńscy, życzymy szczęścia innym Ludom Niemieckim, jeżeli konstytucyja po latach 50ciu postawi ich na tej wysokości, na której się teraz znajdujemy. Nasz W. Xiążę dał, podczas objęcia w posiadanie krainy naszej, uroczyście słowo swoje, iż wynikłe z ducha czasu dobro zachowa, i że postępując z tymże duchem, polepszające odmiany przedsiębrać będzie. Nie spełniły się wprawdzie jeszcze wszystkie oczekiwania nasze, ale żadne z nich zawiedzionem nie zostało. W częściowem zj-

szczeniu się słowa Xiążęcia, ma zaufanie nasze rekoymię powolnego dopełnienia obietnicy jego. Naszey Hessayi Reńskiej nie uciska żadne z tych nieszczęść politycznych, na które się w wielu miejscach w Niemczech głośno uskarżają.“

„O prerogatywach czytamy czasami tylko ieszczę w gazetach, a w mieście patrzymy się także czasem na uprzywilejowane suknie i dziurki guzikowe bez zawiści i śmiechu. Terazniejsze pokolenie nasze nie pamięta już tego czasu, gdzie dziesięcina karała pilność rolnictwa. Pańszczyzna stała się zestarzałym słowem. Ciężary publiczne zwalone zostały z bytu człowieku, i nałożone na środki dobrego mienia. Podatki nie przekraczają świętej granicy potrzeb do życia; są one równo rozłożone, a pobór ich jest prosty i niekosztowny; oszukaństwo i przeciążanie w podatkach, jest niepodobnem, a nawet i o tem zapomnieć nie należy, że to są ieszczę te same podatki, któreśmy dawniej, iako część wielkiego Państwa (Francyi), przez obranych ze strony naszey Członków Ciąła prawodawczego, tudzież Członków Rad departamentowych i powiatowych, w części nakładali i na siebie rozkładali. Poczytnieśmy się za polityczno - starszych i pierworodnych synów W. Xięstwa Heskiego, i błogostawieśmy z niezasepioną przez żadną zazdrość radością te środki, które przedsiębierze nasz W. Xiążę, końcem zrównania zwolna z nami młodszych braci naszych. Gdy gwałtowna burza zrożyła się na wysokościach i głębokościach, zniknęło nie iedno, co tylko ręką mądrości i sprawiedliwości zwolna przywrócić zdoła. W konstytucyi dla całej Hessayi, nie spodziewamy się żadnego przydatku do tego, co posiadamy. Nasza ustawa konstytucyina nie została wielce nadwerżoną przez oddzielenie nas od wielkiego Państwa; nie jest ona wprawdzie zachowaną w martwych znakach pisma; ależ sam tylko pisany dokument oneż nie zdoła nam zaręczyć iey trwałości, jeżeli duch wolności i polityczne cnoty nasze nie postawią z żywych zasad straży około posiadłości naszey.“

Z rozkazu Xięcia Elektora Hesko-Kasselkiego, zniesiono w Kasselu gwardyę narodową, której miejsce, iak w roku 1807, korpus strzelców zastąpi. Przypominają sobie ieszczę z wdzięcznością ważne usługi, które czynił korpus gwardyi narodowej dla utrzymania publiczney spokojności i porządku w ostatnich czasach wojennych.

P r u s y .

Z Berlina donoszą pod dniem 17. Sycznia co następuje: „Król nasz jest chory i leży w łóżku. Upadł on niedawno schodząc z góry po wschodach, i nadwerżył sobie kóść

goleniową. Ponieważ ciało iego skłonne jest do affekcy reumatycznych, przeto ściągnęła się materya choroby do rany i sprawiła w niey zapalenie, przezco Monarcha chorą nogą stąpić nie może. Szczęściem, przypadek ten nie jest bynajmaiey niebezpiecznym. — Głoszą, że J. K. Mość W. Xiężnę Rossyjską Alexandrę, Córkę swoją, na przyszłe lato w Petersburgu odwiedzi. — Uwolnienie P. Ancillon'a od stosunków, iakie miał z Królewicem Następcą tronu, wyniknęło z natury rzeczy, bez żadnych tajnych powodów. Królewic zaczyna rok 24ty, a zatem gubernera nie potrzebuie. P. Ancillon, jest iednym z naczynniejszych Radców poselstwa w pierwszym oddziale Departamentu Spraw zagranicznych. — Słychać, że Rada Stanu rozpocznie znowu posiedzenia swoje pod prezydencyą Ministra Altensteina, i зайmie się nappierwye zupełnie odmianami finansowemi. — O urządzeniach administracyjnych Xięcia Hardenberga w W. Xięstwie Niższego Renu, nie ieszczę dotąd nie słychać.

W gazetach Berlińskich czytamy co następuje: „Ponieważ to jest zgorzeniem dla moralnego i religijnego uczucia, kiedy w wigilię dni świątecznych, osobliwie wielkich świąt kościelnych, ogłaszanych dniami wprzód przez dzwony, bale dawane bywają, przeto rozkazał J. K. Mość wyraźnie, aby odtąd nie bezczeszczo tym rodzajem zabaw wigilii takich świąt uroczystych.“

R o s s y a .

Według pewnych listów z Rossyi, ma N. Cesarz i Król Alexander, naydaley w miesiącu Kwietniu, oglądać wojsko swoje pod Odessą i Kamieńcem Podolskim, zostające pod dowództwem Jenerała Beningsena.

E d i c t u m .

Nro. 1582. Per C. R. Forum Nobilium Leopoliense omnibus et singulis, quorum interest notum redditur, Bene Budzanów cum attinentiis Circulo Czortkoviensi sita, publica licitatione venditum iri, terminumque hujus licitationis in diem 13. Martii 1818 h. r. am 10 matut. cum eo praefigi, quod emendi cupidis incumbat Vadium per 10 a 100 circa delegatam de super Commissionem deponere. Caeterum emendi cupidis liberum relinquitur, tam detaxationem, quam inventarium, nec non conditiones licitationis vel in gremiali Registratura inspicere, vel per copiam ante terminum licitationis levare. (1)

Leopoli die 3. Februarii 1818.